

AUTOPREZENTACJE

BARTŁOMIEJ BRZEZIŃSKI

Mikołaj Bierdiajew – medytacje. Ideowe źródła i konteksty
Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2002

Celem książki jest wieloaspektowe zaprezentowanie sylwetki i twórczości Mikołaja Aleksandrowicza Bierdiajewa oraz próba zestawienia i systematyzacji oraz porównania wybranych zagadnień myśli filozoficzno-religijnej rosyjskiego myśliciela z ujęciem tej samej problematyki w teologii prawosławnej (przede wszystkim rosyjskiego prawosławia).

Impulsem, który skłonił mnie do dokładniejszego zaznajomienia się z twórczością autora *Nowego średniowiecza* i jednocześnie podjęcia próby zbadania problemu prawosławnego rysu jego myśli, były lektury opracowań dotyczących dwudziestowiecznej filozofii rosyjskiej, a wśród nich jednego z artykułów Grzegorza Przebindy¹. Pada w nim stwierdzenie, że w gronie najważniejszych przedstawicieli okresu Srebrnego Wieku kultury rosyjskiej trudno znaleźć myśliciela prawosławnego². Rzeczywiście, nawet wybiórcza i pobieżna znajomość książek Bierdiajewa (a także Mereżkowskiego, Rozanowa i innych) pozwala zauważyć, że jego rozważania nie należą do dogmatycznego, ortodoksyjnego i scholastycznego nurtu prawosławia. Nie bez przyczyny zaliczono go do grupy myślicieli „neochrześcijańskich”, nazywano często chrześcijańskim modernistą. Trzeba jednak w tym miejscu zadać kilka pytań: czy prawosławie jest religią „jednowymiarową” (jednoznacznie w swych treściach teologicznych określona), czy też istnieją w nim jakieś „odcienie”; czy negatywny stosunek hierarchii cerkiewnej, stojącej na straży

¹ Zob. G. Przebinda, *Powrót filozofii do Rosji (1989–1992)*, „Znak” 1 (464), 1994.

² Tamże, s. 134.

doktrynalnej „prawosławności” prawosławia, do Bierdiajewa uprawnia do formułowania konkluzji, iż jego myśl filozoficzno-religijna znajdowała się poza jego nawiasem; wreszcie, czy to co w prawosławiu oficjalne, usankcjonowane, zewnętrznie poprawne, jest wierną i autentyczną kontynuacją dokonań Ojców Kościoła i wewnętrzną łącznością z Tradycją (czy posiada rzeczywiście prawosławnego ducha), czy też jedynie wyrazem dbałości o formę. Na te i inne pytania staram się odpowiedzieć w kolejnych częściach książki.

Część pierwsza, zatytułowana „Duchowo-kulturowe i historyczne konteksty, filiacje i parantele twórczości Mikołaja Bierdiajewa”, ma przybliżyć atmosferę początkowych lat XX wieku w Rosji, określonych później mianem rosyjskiego renesansu kulturowo-religijnego. Ma również zarysować charakterystyczne cechy rosyjskiej mentalności, która uzewnętrzniła się w dokonaniach na gruncie literatury, filozofii religijnej, myśli społecznej, w dziełach koryfeusza tych dziedzin. W części tej zwróciłem także uwagę na osobliwą, odmienną od zachodnioeuropejskiej, formę prezentacji problemów filozoficznych i religijnych. Następny fragment książki wprowadza w świat myśli Mikołaja Bierdiajewa. Wyszedłem z założenia, że cały depozyt intelektualny wiąże się ściśle z jego biografią, uznałem więc za celowe przedstawienie najważniejszych wątków biografii myśliciela oraz prób odmalowania psychologicznego wizerunku (swoistego osobowościowego portretu) autora *Rosyjskiej idei*. Metoda stosowana na gruncie biografistyki jest o tyle ważna, że daje możliwość odnalezienia korzeni niektórych koncepcji rosyjskiego myśliciela w sytuacjach i doświadczeniach życiowych będących jego udziałem oraz w charakterologicznych, mentalnościowych właściwościach jego osoby.

W kolejnej części książki przedstawiłem Bierdiajewowski pogląd na filozofię i egzystencjalizm oraz zasygnalizowałem propozycję typologicznego ujęcia jego myśli w oparciu o opinie badaczy filozofii religii. Przedstawiłem także fundamentalne kategorie antropologii filozoficznej autora *Nowego średniowiecza*. Są to: brak zakorzenienia w świecie, tęsknota, wolność, współczucie, problem zła, bunt oraz zagadnienie czasu. Implikują one równie ważne kategorie osoby i twórczości. W przypadku myśli Mikołaja Bierdiajewa nie istnieje możliwość przedstawienia jakiegokolwiek z jej aspektów w oderwaniu od innych. Przez niego samego bowiem, choć nie stworzył i nie chciał stworzyć systemu w rozumieniu zachodnich systemów filozoficznych, traktowane one były jak naczynia połączone. Wszelkie więc próby wyekstrahowania zagadnień w celu poddania ich analitycznemu oglądowi są sztucznym zabiegiem, prowadzącym niekiedy do symplifikacji i deformacji. Nie można, dla przykładu, Bierdiajewowskiej kategorii osoby rozpatrywać w oderwaniu od problematyki wolności, twórczości, ducha, Bogoczłowieczeństwa, nie da się oddzielić jego rozważań np. na temat płciowości i seksualności człowieka od poglądów na wolność, problem rozdarcia na jednostkę i osobę. Reasumując, w procedurach eksplikacyjnych musimy uwzględnić, że każdy problem czy ka-

jańskiego”, tworzących w okresie Srebrnego Wieku myśli rosyjskiej. Brak w nich bowiem schematyzmu, systematyczności wywodu, ścisłej terminologii, dążenia do stworzenia systemu. Co ważne, stosowanie takiej formy przekazu było działaniem zamierzonym. „Wspinając się” na wyższy poziom uogólnienia, stwierdzić można, że Rosjanie rozumieli filozofię w zgoła odmienny sposób niż Zachód. Generalizując więc: na Zachodzie filozofia zawsze krążyła po orbicie rozumu, natomiast w Rosji z tej orbity zbaczała w kierunku irracjonalizmu i wiary, mistycznego doświadczenia. Abstrahujemy w tym momencie od zagadnienia czy faktycznie udało się jej te więzy-ograniczenia rozumu rozerwać. Aby zrelacjonować owe „mystyczne wzloty”, Rosjanie posługiwali się nie językiem traktatów filozoficznych, a symbolami, metaforami, aforyzmami. Nie można oczywiście twierdzić, że nie ma u Bierdiajewa filozofowania na „sposób zachodni”, z zachowaniem praw logiki, dowodzenia przyczynowo-skutkowego. Można w jego książkach znaleźć fragmenty podporządkowane dyskursowi filozoficznemu, ale dochodząc do punktu kulminacyjnego, załamuje się on i ustępuje ponownie miejsca stylowi dzieł mistycznych, załamują się prawa logiki, wiara usuwa w cień rozum. A wiara jest dla Bierdiajewa nośnikiem „wiedzy” tak samo solidnej jak wiedza naukowa. Więcej nawet: wiara pojmowana jako „wiedza”, która dociera do Prawdy, przewyższa wiedzę naukową. Powyższe stwierdzenie może też stanowić wyjaśnienie kolejności epitetów powszechnie używanych do określenia „myśli” Bierdiajewa – „filozoficzno-religijna”. Prześledziwszy proces myślowy Bierdiajewa powiedzieć można bowiem, że najpierw jest on filozofem, próbuje wyrazić swoją koncepcję według „filozoficznego paradygmatu”. Zapuszczając się jednak coraz głębiej w dany problem dochodzi do wniosku, że tego, co w nim najważniejsze, nie sposób wyrazić przy pomocy aparatury pojęciowej filozofii. Jego język uplastycznia się, robi się coraz bardziej patetyczny i emfaticzny, można powiedzieć: „płonie świętym uniesieniem”, nie jest już językiem filozofii, lecz religii, mistyki, proroków, językiem natchnionym i symbolicznym.

W książce zająłem się przede wszystkim Bierdiajewowską antropologią filozoficzną i teologiczną, marginalnie natomiast potraktowałem historiozofię. Jak wspominałem, ogniwem łączącym wszystkie elementy myśli Rosjanina jest relacja człowieka i Boga. Także proces historyczny, dzieje ludzkości wpisują się u tego filozofa we wspomnianą relację. Historia zyskuje sens tylko w perspektywie jej końca, który dla Bierdiajewa oznaczał chrześcijańską eschatologię zabarwioną jego własną koncepcją kreatywności. Zdaniem Bierdiajewa największe znaczenie dla człowieka ma transcendowanie historii, wykraczanie poza nią ku wymiarowi metahistorycznemu, ku wieczności. A wieczność to domena Boga. Nie oznacza to, że dopiero koniec historii, „chwila”, w której „czasu już nie będzie”, pozwoli człowiekowi partycypować w metahistorii. Każdy akt twórczy, skoncentrowanie się i „zatopienie” w momencie przeżywania twórczej ekstazy, pozwala człowiekowi

wyzwolić się z czasu linearnego i historycznego i przenieść w czas egzystencjalny, wkroczyć w metahistorię, w wieczność. Historia jest u Bierdiajewa „wewnętrzną sprawą” każdego z ludzi. To w osobie zawiera się wszystko, cały świat, cała historia. Jako wewnętrzny wymiar osoby-mikrokosmosu, historia nabiera sensu, jest niejako „platformą startową” na drodze ku metahistorii⁴. Inną przyczyną, dla której zrezygnowano z szerszego omówienia problematyki historiozoficznej w myśli Bierdiajewa jest stosunkowo duża liczba polskich opracowań tej tematyki⁵.

Konkluzją, odnoszącą się do najważniejszego, jak się zdaje, problemu książki, a więc zagadnienia prawosławnego charakteru twórczości autora *Sensu historii*, może być twierdzenie, że wśród różnych aspektów personalistycznego związku człowieka i Boga, a więc w dziedzinie antropologii teologicznej, doszukać się można podobieństw pomiędzy myślą Bierdiajewa i prawosławiem. Uprawniają one do sformułowania uogólnienia: w odniesieniu do sfery dogmatycznej trzeba autora *Filozofii wolności* uznać za odstępce od doktryny prawosławnej, natomiast w wymiarze określanym mianem „prawosławia egzystencjalnego” za „prawowiernego”. Nadmienić należy również, iż intuicje religijne Bierdiajewa, które zrodziły się podczas „wolnego poszukiwania Boga”, jak on sam je określił, zostały wykorzystane przez wielu współczesnych teologów prawosławnych. Co niezwykle ważne, za odwoływanie się do Bierdiajewa nie zostali oni obłożeni anatamą przez hierarchów cerkiewnych, nie zamknięto im ust jako heretykom, przeciwnikom prawosławnej wiary. Być może ten fakt jest najlepszym dopełnieniem odpowiedzi na pytanie o „prawosławność” myśli Mikołaja Aleksandrowicza Bierdiajewa.

Bartłomiej Brzeziński

⁴ Por. np. J. Jakubowski, *Mikołaja Bierdiajewa egzystencjalna filozofia historii*, komputeropis, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Stefana Sarnowskiego, obroniona na UAM w Poznaniu, Bydgoszcz 1999, s. 6.

⁵ Prócz wspomnianej pracy doktorskiej Jarosława Jakubowskiego wymieńmy dla przykładu jeszcze kilka: C. Wodziński, *Historia i eschatologia. O historiozofii i filozofii kultury Mikołaja Bierdiajewa*, „Studia filozoficzne” 3–4, 1982; J. Jakubowski, „Koniec renesansu”, czyli *historiozoficzna teodycea Mikołaja Bierdiajewa*, w: *Racjonalność i sprawiedliwość*, Bydgoszcz 1995; A. Ostrowski, *Egzystencjalna podstawa rzeczywistości historycznej w filozofii historii Mikołaja Aleksandrowicza Bierdiajewa*, komputeropis, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Zdzisława J. Czarneckiego, obroniona na UMCS w Lublinie, Lublin 1997.